



WYINDYWIDUALIZOWANI

W numerze:

Kiedy myślę Jan Paweł II	2
Z wizytą w Muzeum Historycznym	3
Festiwal Nauki' 2011	4
Wojewódzki Konkurs Recytacji Prozy	5
W redakcji „Gazety Współczesnej”	6
Konferencja z... Pawłem Małaczyńskim	7
Wielkanocne obyczaje	8
Krzyżówka na święta	9
Komiks Milki	10
W stulecie Dnia Kobiet	11
Pomysły na... Prima Aprilis	11
Kino z sensem	12
Przeczytałam, obejrzałam	13
Przed egzaminem i różne teksty	14
Zgadnij kto to? Rozpoznaj nauczycieli na zdjęciach	15



**Radosnej, słonecznej
i pełnej optymizmu
Wielkanocy
życzy redakcja
Wyindywidualizowanych**

Od redaktora

To już koniec. Koniec zimy. Tego możemy być pewni. Chyba, że znowu będziemy mieli rok anomalii pogodowych, ale bądźmy optymistami. Wiosna to czas radości, ale i zmian, również w naszej redakcji – nowy tytuł, ale i nowe zasady. Teraz gazetka będzie jeszcze bardziej nasza, uczniowska.

W pierwszym numerze „Wyindywidualizowanych” przeczytacie m.in. o Dniu Kobiet, spotkaniu z Pawłem Małaczyńskim, będziecie mogli pośmiać się z „genialnych” tekstów nauczycieli, ale i uczniów, ponadto zaprezentujemy kilka zdjęć naszych profesorów z dzieciństwa.

Trzecie klasy gimnazjum zaraz staną przed jednym z najważniejszych egzaminów w ich życiu, jeżeli uda im się go dobrze napisać – będą mogli dostać się do najlepszych szkół i tego im życzymy.

Chciałbym Wam również przypomnieć, o tym, że 2 kwietnia mija szósta rocznica śmierci Jana Pawła II, która będzie rocznicą szczególną - w tym roku, 1 maja, pierwszy i jedyny polski papież zostanie beatyfikowany. Postarajmy się wprowadzać w życie to, czego uczył, a będzie to z pewnością najlepszy sposób na uczczenie tego wydarzenia.

10 kwietnia obchodzimy pierwszą rocznicę katastrofy pod Smoleńskiem, katastrofy, która zamiast trwałego zjednoczenia przyniosła nam podział narodu, podział niepotrzebny, stworzony przez wypowiedzi polityków, rzucających oskarżeniami bez zastanowienia, wykorzystujących tę sprawę do własnych celów, de facto profanujących pamięć ofiar tej tragedii. W tym wszystkim w cień niestety usuwa się rocznica zbrodni katyńskiej, w której zginęło ponad 20 000 Polaków. Jest ona równie ważna dla Polski i nie powinniśmy o niej zapomnieć - tak jak rok temu sadziliśmy Dęby Pamięci, tak i teraz w naszej szkole odbędą się uroczystości związane z Katyniem. Chciałbym, abyśmy w kwietniu godnie i zgodnie obchodzili obie rocznice.

Koniec kwietnia będzie czasem szczególnie poświęconym Bogu - zarówno u katolików, jak i prawosławnych. Wielki Tydzień zmusi nas do refleksji nad nauką Chrystusa, nad własnym życiem. Wielkanoc, najważniejsze święto chrześcijan, to już czas radości, jednak nie zapominajmy wtedy, że jest to święto Zmartwychwstania Pańskiego, a nie zwykły czas wolny. Życzę wszystkim, abyśmy wynieśli z niego jak najwięcej pozytywnych wartości i emocji, a przede wszystkim, żebyśmy umocnili naszą wiarę - w Boga, w ludzi i w samych siebie.

Jan Gromko, redaktor naczelny

Zdarzyło się...

50. rocznica powstania NATO.
Waszyngton 1999 r.



Obraz ze strony: <http://commons.wikimedia.org>

Powstanie NATO

Data: 4 kwietnia 1949 r.

North Atlantic Treaty Organisation, czyli Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego powstała 4 kwietnia 1949 r. w Waszyngtonie. Jest to jedna z najważniejszych we współczesnym świecie międzynarodowa organizacja wojskowa.

Urodził się Hans Christian Andersen

Data: 2 kwietnia 1805 r.

2 kwietnia 1805 r. urodził się wybitny duński baśniopisarz i prozaik **Hans Christian Andersen**. Autor takich baśni jak „Brzydkie Kaczątko”, „Calineczka”, „Nowe szaty cesarza” czy „Królowa Śniegu” pochodził z jednej z najbiedniejszych rodzin w Odense.



Obraz ze strony: <http://commons.wikimedia.org>



Obraz ze strony: <http://commons.wikimedia.org>
Autor: Yosemite

Odkrycie najwyższego wodospadu świata

Data: 25 marca 1935 r.

Niewiele jest miejsc równie pięknych do oglądania, jak wodospady. Najwyższy został odkryty 25 marca 1935 r. w Wenezueli. Jego wysokość w porze deszczowej wynosi 979 m – 18 razy więcej niż wysokość Niagary. Wodospad nosi nazwę Salto Ángel, spływa ze stoku Płaskowyżu Auyan Tepuj (Piekielna Góra).

Oprac. Kamila Golc II Gb

Kiedy myślę „Jan Paweł II..”

Kiedy myślę Jan Paweł II, przypominają mi się słowa pewnego dziennikarza: „Był to człowiek najbardziej kochany i podziwiany przez wszystkich Polaków”.

2 kwietnia minęło 6 lat od śmierci papieża - Polaka. Tę godność Karol Wojtyła sprawował 9666 dni (26 lat i pół roku). Podczas jego pontyfikatu ponad 300 milionów ludzi przeszło na katolicyzm.

Jan Paweł II wiele uwagi poświęcał młodym ludziom. Zapoczątkował tradycję Światowych Dni Młodzieży, które w tym roku odbywają się w Madrycie. Charakterystycznym elementem pontyfikatu Jana Pawła II były podróże zagraniczne. Odbył ich 104, odwiedzając wszystkie zamieszkałe kontynenty.



Obraz ze strony: www.flickr.com
Autor: Todd Ehlers

Dużo żartował. Któregoś wieczoru, kiedy leżał w klinice Gamellii po zamachu na Placu św. Piotra, papież wyszedł na opustoszały korytarz. Rozejrzał się i powiedział „Ładne rzeczy, wszyscy sobie poszli, a mnie zostawili!”.

Natomiast podczas powitania w Monachium spytał obecne dzieci:

- Dano wam dziś wolne w szkole?
- Taak - wrzasnęły z radością maluchy.
- To znaczy - skomentował Jan Paweł II - że powinienem częściej tu przyjeżdżać!

Karol Wojtyła był niezwykłym człowiekiem. Dla wielu ludzi już za życia stał się wzorem i przykładem do naśladowania. Kilka godzin po śmierci na Placu św. Piotra rozległy się krzyki „Santo! Santo!” (z włoskiego „Święty! Święty!”). Jednak dopiero tego roku, 1 maja odbędzie się uroczystość beatyfikacji, którą poprowadzi Benedykt XVI.

Uważam, że ta niezwykła uroczystość, połączy na nowo miliony ludzi z całego świata.

Patrycja Zielińska II Gb

Z wizytą w muzeum



Makieta Białegostoku - robi wrażenie!

Muzeum Historyczne w Białymstoku zajmuje się głównie historią naszego miasta i regionu.

W jego zbiorach znajdują się też materiały dotyczące dziejów Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny. Posiada ono w zbiorach ponad 35 tysięcy eksponatów. Muzeum proponuje zwiedzającym wystawy czasowe i stałe. Na co dzień można tu oglądać dużą **makieta miasta** w atrakcyjnej, czytelnej i łatwej w odbiorze formie. Prezentuje ona Białystok w okresie największego rozkwitu, w drugiej połowie XVIII w. kiedy zyskał renomę jednej z najpiękniejszych siedzib magnackich w ówczesnej Polsce.



W salonie artystycznym - muzyka i sztuka.

Do wystaw stałych należy też białostocki **salon artystyczny**, w którym eksponowane są prace malarzy tworzących w Białymstoku w okresie międzywojennym, m.in.: Czesława Sadowskiego, Eugeniusza Kazimierowskiego, Józefa Zimmermana i innych.

W muzeum możemy też podziwiać **pięknie odrestaurowane wnętrza** z początku XX w. i przekonać się, jak wtedy mieszkali bogaci białostoczanie.



W buduarze pewnej elegantki...

Spośród trzech wystaw najbardziej zainteresowała mnie makieta Białegostoku. Możemy na niej zobaczyć między innymi **Pałac Branickich** otoczony przepięknym parkiem oraz wieloma stawami. Patrząc na tę makieta warto jednak pamiętać, że rezydencja ta nie została jednak wybudowana przez Branickiego. To **Piotr Wiesiołowski** wznosił w Białymstoku, w miejscu obecnego pałacu, niewielki, murowany zamek. W latach 1691-1697 zameczek przebudowano i z dotychczasowej funkcji obronnej stał się reprezentacyjną rezydencją. Gdy pałac dostał się w ręce Jana Klemensa Branickiego, ten rozpoczął ponowną przebudowę i upiększenie pałacu. Obecnie w pałacowych wnętrzach mieści się siedziba Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

W sali, w której znajduje się makieta, możemy też zobaczyć portret jednego z najbardziej znanych mieszkańców pałacu - **Jana Klemensa Branickiego**.

Wystawy w muzeum historycznym bardzo mi się podobały. Naprawdę warto je obejrzeć, żeby pogłębić swoją wiedzę, a przy najbliższej okazji móc zabłysnąć na lekcjach historii.

Tekst: Sylwia Kuczyńska I Lc

Wszystkie zdjęcia pochodzą ze strony Muzeum Historycznego:

Wizyta w muzeum nie boli!

Muzeum Historyczne - Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku (Warszawska 37) czynne jest (oprócz poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10:00 - 17:00. Bilet kosztuje 10 zł, ulgowy - 5.

Cudze chwalicie...

Jakie iglaste drzewa rosnące w ogrodzie Branickich gubią igły na zimę? Co znaczy niemieckie słowo „das Eule”? Jakie zwierzęta i rośliny mogliśmy dawniej spotkać w ogrodzie w Pałacu Branickich? Na te i podobne pytania musieli znać odpowiedź **WSZYSCY UCZNIOWIE ZSOMS im. Marii Konopnickiej w Białymstoku**, bo tegoroczny **Szkolny Festiwal Nauki** odbył się pod hasłem „Cudze chwalicie, swego nie znacie. Branicy i historia Białegostoku.”

Co najśmieszniejsze, Festiwal Nauki odbył się w dniu zwanym powszechnie „**Dniem Wagarowicza**”. Pomimo to (a trzeba zauważyć, że przecież właśnie zaczęła się wiosna) według naszych informacji frekwencja w klasach była nienaganna. Już kilka dni wcześniej wychowawcy klas wybrali drużyny, które zajęły się przygotowaniem do poszczególnych kategorii zadań. Należało się przygotować z materiałów dotyczących Branickich. Każda klasa zgłosiła też do konkursu jedną fotografię Pałacu Branickich. Spośród nich komisja wyróżniła najlepsze. Wszystkie zdjęcia mogliśmy zobaczyć na gazetce na szkolnym korytarzu. Każda klasa przyniosła też wykonany dowolną techniką plastyczną herb Białegostoku.



21 marca 2011 r. każdy z nas miał okazję sprawdzić swoją wiedzę i umiejętności. Osoby uzdolnione plastycznie mogły narysować piękny Pałac Branickich. Wcześniej chętni mieli zrobić zdjęcie pałacu Branickich. **Od godziny 11.50** w naszej szkole panowała luźna, ale nasycona duchem rywalizacji atmosfera. Klasy w zespołach pracowały nad „festiwalowymi” zadaniami. Uczniowie specjalizujący się w **matematyce, fizyce, geografii, biologii, chemii, języku angielskim, polskim lub niemieckim** rozwiązywali testy przygotowane przez naszych nauczycieli. Według pytanek przez nas kolegów zadania były umiarkowanie trudne. Oglądałyśmy też herby, zdjęcia i plakaty zrobione przez poszczególne klasy. Każda praca, na swój odmienny sposób, była godna uwagi. Gdybyśmy były w komisji, miałybyśmy duży kłopot z obiektywnym wyborem tych, które były najlepsze. Jednak jury po długich obradach uznało za najlepsze:



Herb (po 8 punktów):

I Gb, I Gc, II Ga, II Gb, III Gc, II Lc;

plakat:

I Lb i I Lc – 8 punktów,

I Gc – 6 punktów;

zdjęcie (po 8 punktów):

II Gb (autor: **Natalka Wojno**),

I L b (autor: **Natalka Samulska**),

II La (autor: **Sebastian Aleksiejczuk**).

W ogólnej punktacji trzy pierwsze miejsca zajęły klasy:

I miejsce - II LB – 103 p.

II miejsce - II GB – 93, 5 p.

III miejsce - I GB – 89, 5 p.

Zwycięzcom gratulujemy, a zespołowi nauczycieli pod kierownictwem pani Urszuli Szutkiewicz dziękujemy za przygotowanie tegorocznego Festiwalu Nauki.

Ola Bebko I Gb, Sylwia Kuczyńska I Lc



Fotografie do artykułu: Gabrysia Kostecka II Gb, Kinga Borysiuk III Gb



VI Wojewódzki Konkurs Recytacji Prozy



Konkurs rozpoczął!

Już po raz VI w naszej szkole odbył się **Wojewódzki Konkurs Recytacji Prozy** przygotowany przez nauczycieli polonistów ZSOMS.

Wydarzenie to miało miejsce **5.03.2011r.** Mimo rywalizacji atmosfera była przyjemna. Wszyscy uczestnicy pokazali się z jak najlepszej strony. Jednak jury w składzie **Monika Bania** (specjalista ds. edukacji w **Teatrze Dramatycznym**), **Anna Danilewicz** i **Katarzyna Zalesko** nie miało problemu z wytypowaniem zwycięzców.

W kategorii gimnazjum **pierwsze miejsce** zdobyła **Kamila Golec** z **PG nr 8**, drugie **Mateusz Hess** z **PG 9**, a trzecie **Zofia Brańska** również z **PG 9**.

Natomiast w kategorii licealistów najlepsza okazała się **Martyna Odziej** z **VII LO**, zaraz za nią **Paulina Przastek** również z **VII LO**, trzecie miejsce zajęła **Joanna Czyżewska**. Jury przyznało także wyróżnienia **Małgosi Sobolewskiej** oraz **Urszuli Czochańskiej** z **VI LO**.

Serdecznie gratulujemy!

KG II Gb



Fot.: Archiwum szkolne

Jak powstaje gazeta?



fol. Ania Woszczenko III Gc

Być może biorąc naszą gazetkę do ręki, ktoś z Was zastanawiał się, jak ona powstaje. My byliśmy ciekawi, jak tworzy się profesjonalną gazetę. Na to pytanie postanowiliśmy odpowiedzieć sobie 16 lutego, wychodząc (razem z grupą dziennikarską klasy I Lb) do redakcji „Gazety Współczesnej”.

Naszym przewodnikiem po redakcji był dziennikarz, pan **Wojciech Jakubicz**. Opowiadał nam o pracy i drodze, jaką musi pokonać gazeta, by trafić do rąk czytelnika. Pierwszym krokiem, który podejmują dziennikarze, jest spotkanie się na zebraniu zwanym kolegium redakcyjnym. Wraz z redaktorem naczelnym, sekretarzem redakcji i redaktorami prowadzącymi dyskutują na temat najważniejszych danego dnia wydarzeń. Takim sposobem mają czołówkę nowo wydanej gazety. Potem dziennikarze piszą teksty na podstawie wywiadów oraz informacji zdobytych na konferencjach prasowych, w agencjach informacyjnych, własnej wiedzy, itd. Podczas popołudniowego kolegium redakcyjnego zapada ostateczna decyzja, jakie teksty zajmą określone miejsce w danym numerze. Następnie redaktorzy ustalają tytuły, w razie potrzeby skracają teksty oraz nanoszą poprawki.



fol. Ania Woszczenko III Gc

Później wstępnie złożone strony trafiają do korekty. Bardzo ważne jest również to, aby obrazki zgadzały się z opisanym tematem. W przeciwnym razie może dojść do niemiłych (lub czasem zabawnych) pomyłek. Po korektach łamacze nanoszą zmiany. Odbywa się wtedy domykanie poszczególnych stron. Gotowe gazety zostają przesyłane do drukarni.

Tak właśnie powstaje profesjonalna gazeta.

Wszystkie wykonywane w redakcji prace są bardzo znaczące, lecz stanowczo najważniejsza wydaje mi się praca dziennikarza. Musi on dowiedzieć się jak najwięcej na powierzony mu temat, sprawdzić informacje i napisać o tym w ciekawy sposób.



Fot. Janek Gromko III Gb

Młodzi dziennikarze słuchają rad profesjonalisty



Fot. Janek Gromko III Gb

Kilka dni później ponownie wybraliśmy się do „Gazety Współczesnej”. Tym razem pan **Jarosław Jabłoński** – zastępca redaktora naczelnego opowiadał, jak powinien zachowywać się dziennikarz, aby nie łamać prawa. Dzięki tej wizycie wiemy o wiele więcej o prawie prasowym i etyce dziennikarskiej. Mam nadzieję, że zawsze uda nam się zaspokoić Wasze gusta bez łamania prawa prasowego!

Karolina Andryszuk I Gb

Małaczyński w Białymstoku



Podczas konferencji prasowej

Paweł Małaczyński, aktor znany z wielu ról, między innymi w filmach „Weekend”, „Skrzydlate śwynie” i serialu „Oficer” w styczniu 2011 roku odwiedził Białystok.

Dziennikarze naszej gazetki i uczniowie z grupy dziennikarskiej klasy I Lb mieli okazję spotkać się z nim podczas konferencji prasowej w galerii „Alfa”. Aktor (w towarzystwie Michała Lewandowskiego - kolegi z planu ostatniej produkcji) promował film „Weekend” w reżyserii Cezarego Pazury. Kino „Helios” sprawiło aktorowi nie lada niespodziankę, nadając jednej z sal jego imię. To dobry moment, żeby przybliżyć naszym czytelnikom sylwetkę aktora.



Nasza dziennikarka w objęciach Pawła Małaczyńskiego i Michała Lewandowskiego.

Urodził się w Szczecinku, ale z naszym miastem - **Białymstokiem** wiąże go wiele miłych wspomnień i mówi, że zawsze chętnie tu wraca. **Bo Białystok to miasto jego dzieciństwa i młodości.**

Małaczyński znany jest wielu ludziom przede wszystkim z dużego ekranu i seriali telewizyjnych, ale jego największą miłością jest teatr. Mówi: **„Odpływam i zapominam o wszystkim, gdy kurtyna idzie w górę”**. Ma za sobą wiele ról, ale twierdzi, że za każdym razem sprawia mu wielką radość wcielanie się w kogoś, kim nigdy prawdopodobnie nie będzie. Małaczyński dostrzega plusy i minusy bycia znanym. Jeden z plusów to, że **„Fajnie wiedzieć, co myślą o tobie inni, sami nigdy ci tego nie powiedzą”**. Największym minusem sławy i bycia na świeczniku jest brak prywatności.



Paweł Małaczyński

nie żałował uścisków swoim fankom

Jednak nie zawsze w tej branży jest tak kolorowo, Małaczyński zdradził podczas konferencji, że po pierwszej serii „Oficera” jego telefon milczał aż dziesięć miesięcy.

Póki co nie wiadomo w jakiej roli go wkrótce zobaczymy, zostaje nam cierpliwie czekać na jego występ albo kupić książkę **D. Domańskiego** z serii „Aktorzy XXI wieku” poświęconą Małaczyńskiemu.

Małaczyński jest także wokalistą zespołu „Cochise”. Ale na ten temat znacznie więcej dowiecie się z kolejnego numeru naszego pisma, w którym opublikujemy **wywiad z Pawłem Małaczyńskim**, którego aktor udzielił naszej reporterce, Kasi Mielko z klasy I Gc.

*Tekst: Julita Popławska I Lc
Zdjęcia: Anna Woszczenko III Gc*

Wielkanocne obyczaje w różnych zakątkach świata

Wielkanoc chrześcijanie obchodzą na całym świecie, ale każdy kraj ma inne zwyczaje.

W **Meksyku** jednym z obrzędów jest pokutnicza procesja. Jej uczestnicy wloką ciężkie łańcuchy, przepasani są powrozami, dźwigają wielkie bele z kłujących roślin albo też boleśnie się biczą. Nocą figura Chrystusa jest noszona przy zapalonych świecach.

Chrześcijanie mieszkający na **wyspach Bali** będącej na Oceanie Indyjskim robią dobrze nam znane palmy i święcą wielkanocne potrawy. Jednak mają też zwyczaj nieznaną w Polsce: budują wielkie ołtarze z małych, kolorowych ciastek.

Mieszkańcy **Szwecji** nie robią wielkanocnych palm, ale zdobią barwnymi piórkami gałązki krzewów. Do dzieci przychodzi zajaczek, który w Wielką Sobotę przynosi im czekoladki.

W **Stanach Zjednoczonych** Wielkanoc to typowo rodzinne święto. Zazwyczaj jada tam się jajka, pieczoną szynkę w słodkim sosie i ciasta. Po pomalowaniu jajek zajac, czyli Easter Bunny chowa je przed dziećmi w różne miejsca domu lub ogrodu. Maluchy mają za zadanie znaleźć wszystkie pisanki i je zjeść. Niektóre dzieci z bardzo ubogich rodzin mają szansę uczestniczenia w tej zabawie na terenie Białego Domu. Słodycze, owoce lub drobne upominki to najczęstsze prezenty jakie można znaleźć w wielkanocnym koszyczku.



Podczas Wielkanocy w **Szwajcarii** dzieci i dorośli również bawią się w szukanie jajek. Zwycięzcą „jajecznego wyścigu” zostaje ten, kto odnajdzie ich najwięcej. W niedzielę podczas świątecznego obiadu, gdy cała rodzina spotyka się przy stole jada się: jagnięcinę, czyli wielkanocnego baranka, a także dużo jajek i zajęcy z czekolady. Piecze się też specjalne ciasta, a niektóre z nich przypominają polskie mazurki. Dzieci dostają małe prezenty oraz dekorują jajka.

W **Wielkiej Brytanii** nie ma zwyczaju pieczenia specjalnego ciasta lub przyrządzania innych znanych nam potraw. Brytyjczycy przygotowują jedynie puste w środku jajka z czekolady, a do ich wnętrza wkładają różne smakołyki. W niedzielny poranek domownicy obdarowują się takimi jajkami.



W **Czechach** chrześcijanie idą w sobotę i niedzielę do kościoła, resztę dnia spędzają tak jak inne soboty i niedziele. Dopiero w poniedziałek rano zaczynają obchodzenie Świąt. Ten dzień nosi nazwę szmigrus (podobnie do dobrze nam znanego śmigusa). Tego dnia dziewczyny zostają w domach, bo chłopcy kilkuosobowymi grupkami objeżdżają domostwa, w których są ich rówieśnice. Młodzieńcy niosą ze sobą pomlázky, czyli warkocz splecione z wierzbowych gałązek. Dziewczyny oblewają chłopaków wodą, ale oni, nie bacząc na to, wpadają do domu i ścigają piszczące i kryjące się po kątach dziewczyny, żeby je wysmagać pomlazkami.

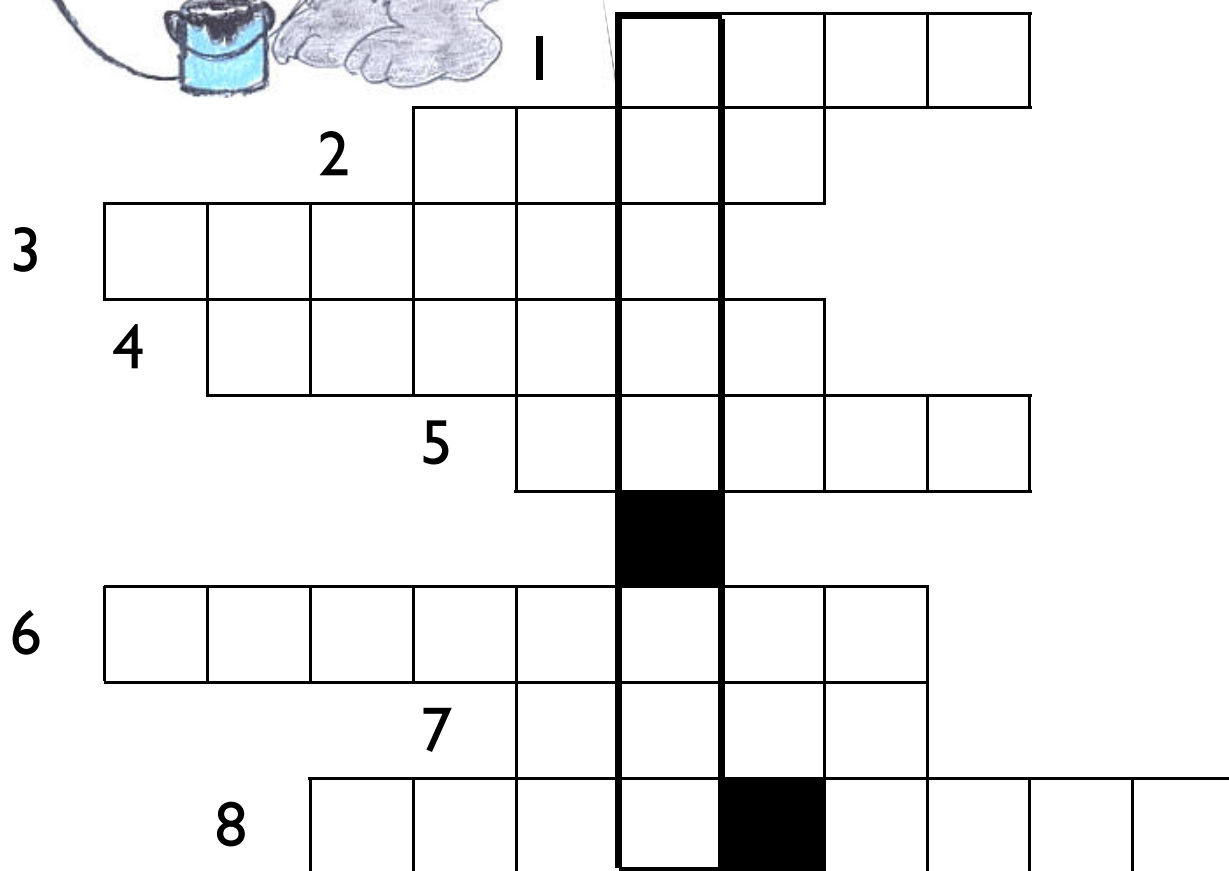
Katarzyna Mielko I Gc

Informacje ze strony: <http://swieta-wielkanocne.blog.onet.pl/>

Krzyżówka na święta



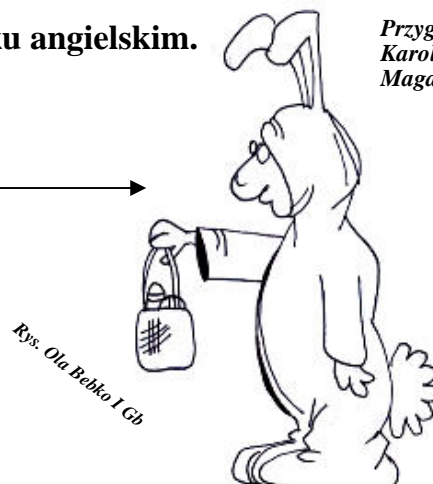
Rys. Natalka Wojna II Gb



Hasła do krzyżówki wpisuj w języku angielskim.

1. Malujesz je i wkładasz do koszyka.
2. Okres przed Wielkanocą trwający 40 dni.
3. Zwierzątko z długimi uszami. →
4. W nim znajduje się święconka.
5. Zmarł na nim Jezus.
6. Żółty, wiosenny kwiat.
7. Biały zrobiony z cukru lub masła.
8. Wielki Tydzień.

*Przygotowały:
Karolina Andryszuk I Gb,
Magdalena Siekierko I Gb*



Rys. Ola Bebko I Gb

Wesołego jajka!?!



Święto wszystkich kobiet

Międzynarodowy Dzień Kobiet to z pewnością wyjątkowy dzień. Obchodzony od blisko wieku został ustanowiony dla upamiętnienia walki kobiet o prawo do człowieczeństwa.

Jest wiele pomysłów co do „właściwej” daty obchodzenia tego święta.

Niektórzy sądzą, że powinien być świętowany 20 lutego. Właśnie tego dnia 1829 r. kobiety amerykańskie masowo wyszły na ulicę, domagając się uznania swoich praw. W następnych latach kontynuowały tę tradycję, organizując manifestacje i żądając praw wyborczych. Działalność sufrażystek zyskiwała poparcie i popularność, solidaryzowały się z nią organizacje socjalistyczne i kobiece, także europejskie. Nagłaśniany problem dyskryminacji kobiet oficjalnie dostrzegł król pruski Fryderyk Wilhelm IV, obiecując im w 1848 roku przyznanie praw wyborczych, czego zresztą nie dotrzymał.

Kolejna teoria odwołuje się do 8 marca 1908 roku. Wtedy kobiety pracujące w Nowym Jorku w fabryce tekstyliów wzięły udział w strajku żądając polepszenia warunków pracy i prawa wyborczego. Właściciel, chcąc uniknąć skandalu w fabryce, zamknął ją. W tym czasie wybuchł pożar, w którym zginęło 129 strajkujących kobiet.

Również w Europie kobiety walczyły o swoje prawa. Jedną z angielskich bohaterek ruchu była Emily Davison. 4 czerwca 1913 r. podczas wyścigów konnych wyszła na tor z transparentem **WSPU** (Woman's Social and Political Union).

Chciała w ten sposób zwrócić uwagę władzy na problem dyskryminacji kobiet. Wpadła jednak pod konia prowadzonego przez króla Jerzego V i w wyniku tego wypadku zmarła.

To właśnie dzięki bohaterskim sufrażystkom po obu stronach Atlantyku sytuacja kobiet w Ameryce Północnej i w Europie stopniowo zaczęła się poprawiać.

Dziś jest dla nas oczywiste, że kobiety mają prawa wyborcze, studiują, pracują zarobkowo, zarządzają własnymi finansami, posiadają konta bankowe... W Dniu Kobiet warto sobie przypomnieć, że nie zawsze tak było.

W Europie po raz pierwszy Międzynarodowy Dzień Kobiet ogłoszono 19 marca 1911 r. **W Polsce od lat święto kobiet obchodzimy 8 marca. Według mnie tego dnia warto pamiętać o kobietach, dzięki którym równoprawnienie stało się faktem.**

Warto też obchodzić ten dzień, żeby sprawić przyjemność kobietom i dziewczynom, które się lubi – można to zresztą zrobić każdego dnia...

Kamila Golc II Gb



Co można 1. kwietnia?

Niedługo Prima Aprilis - czas żartów i psikusów .Oto kilka pomysłów na udaną zabawę:

1. Podczas śniadania lub obiadu podmień sól na cukier, a kawę na kakao. (Ciekawe jak ten posiłek będzie smakował twojej rodzinie?)
2. Ubierz się jak twój/twoja kolega/koleżanka. Przez cały dzień zachowuj się tak jak on/ona. Co na to powie „ofiara” twojego żartu?
3. Na lekcji pozamieniaj zeszyty i książki kolegów i koleżanek. Po jakim czasie Twoi znajomi zorientują się, że coś jest nie tak?
4. Do pustej już tubki po paście do zębów, nałóż na przykład bitą śmietanę. Nie będzie to łatwe, ale Twoja rodzina pewnie zdziwi się, czyszcząc sobie zęby.
5. Wyjmij baterie z pilota do telewizora. Oczywiście tak, żeby nikt o tym nie wiedział. Twoja rodzina będzie zadowolona?
6. Podczas posiłku, posyp kanapki rodzeństwa pieprzem. Na zdrowie!



Magdalena Siekierko IGc

Kino z sensem

„Czcij ojca swego...” - „Powrót” Andrieja Zwiagincewa

„**Powrót**” to historia dwóch braci wychowywanych bez ojca, który po dwunastoletniej nieobecności niespodziewanie wraca. Każdy z chłopców odmienne reaguje na ten powrót. Starszy - typowy flegmatyk, dostraja się do sytuacji w jakiej się znalazł, młodszy ma za złe rodzicowi, że opuścił rodzinę i z nieznanых przyczyn nawet nie widywał synów. Męczyzna stara się jednak nadrobić zaległości - zabiera synów na wycieczkę. Wtedy właśnie dowiaduje się, jak mało zna swoje dzieci i to prowadzi do tragedii.. W Polsce, niestety, mało jest znane i lubiane **kino rosyjskie**. A tę kinematografię można bez wątplenia nazwać „maszyną dramatów”. Wystarczy zobaczyć takie filmy jak „Lecą żurawie” **Kalatozowa**, „Los człowieka” **Bondarczuka**, czy chociażby „**Powrót**”. Filmy rosyjskie (a raczej radzieckie) słynie przede wszystkim obrazów wojennych, które naprawdę mogą doprowadzić do „rozklejenia się” nawet największego twardziela. Oglądając „**Powrót**”, byłem niesamowicie zaskoczony, że to dopiero

debiut 39-letniego wtedy **Andrieja Zwiagincewa**. Niesamowite zdjęcia i muzyka to tylko kilka w wielu „**smaczków**” tego filmu. Reżyser otrzymał za ten obraz aż 6 nagród, z czego najważniejsza to wenecki „**Złoty Lew**”.

Film **Zwiagincewa** porównywany jest ostatnio do dzieł **Tarkowskiego** czy **Bergmana**. Czym charakteryzowali się ci reżyserzy? **Tarkowskiego** ceni się za to, w jaki sposób ukazuje on przyrodę, a **Bergmana** za symbolikę zawartą nawet najdrobniejszych szczegółach. I rzeczywiście ani przyrody, ani symboli w „**Powrocie**” nie brakuje. Bez wątplenia, to film godny uwagi wszystkich otrzymanych nagród.

Zachęcam nie tylko do obejrzenia tego filmu, ale i większego zainteresowanie się kinem rosyjskim. Na pewno każdy widz znajdzie tu coś dla siebie, poczynając od obrazów **Eisensteina**, przez dzieła **Tarkowskiego** aż do współczesnych filmów, takich jak „**Powrót**” **Zwiagincewa**.

Piotr Gierasimczyk I Lc

Ingmar Bergman „Siódma pieczęć”

„**Siódma pieczęć**” to film wyreżyserowany przez Szweda, **Ingmara Bergmana** w 1957 roku. W tym samym roku obraz otrzymał nagrodę specjalną jury na festiwalu w **Cannes** - właśnie to dzieło wprowadziło **Bergmana** do panteonu „wielkich współczesnego kina”.

„**A gdy Baranek otworzył pieczęć siódmą, zapanowała w niebie cisza jakby na pół godziny. I ujrzałem siedmiu aniołów, którzy stoją przed Bogiem, a dano im siedem trąb**”. Tymi słowami zaczerpniętymi z Apokalipsy Świętego **Jana** rozpoczyna się film **I. Bergmana** - średniowieczna opowieść o powracającym z wyprawy krzyżowej rycerzu, który przemierzając swój dotknięty śmiercionośną zarazą kraj, przeżywa coś, co teraz nazwalibyśmy kryzysem wiary. Rycerz staje do szachowego pojedynku ze Śmiercią. Stawką w tej grze jest jego życie. Mimo że film nie mówi bezpośrednio o Bogu, wiemy, że to właśnie On stanowi główny temat. Reżyser sięgnął bowiem po symbole i alegorie związane z pismem świętym i chrześcijaństwem. Film pokazuje, jak ważna dla ludzi średniowiecza była religia, chociaż reżyser przedstawił nie tylko sferę **sacrum**, ale i **profanum**.

Mnie ten film wydał się dziwny i trochę tajemniczy. Na co dzień przecież nie myślimy o śmierci. Zazwyczaj, gdy widzimy czyjeś odejście, sądzimy lub chcemy sądzić, że to nas nie dotyczy. Film skłonił mnie do głębokiej refleksji nad życiem i śmiercią. „**Memento mori**” (pamiętaj o śmierci) zdawał się wołać każdy kadr. Ważne jest to, co zrobię ze swoim życiem po wyjściu z kina - pomyślałam.

Polecam więc film **Ingmara Bergmana**, być może poruszy i wasze emocje...

Sylvia Kuczyńska I Lc



Najstojniejszy kadr filmu – Śmierć gra z rycerzem w szachy.
Źródło: WWW.flickr.com, dodany przez ZsooIt.

Przeczytałam, obejrzałam - polecam

Lauren Kate „Upadli”

Luce zaczyna naukę w poprawczaku Sword & Cross. Dlaczego? Na dziewczynę pada bowiem podejrzenie o spowodowanie pożaru, w którym zginął jej chłopak.

Kościół przerobiony na basen, obskurny cmentarz z czasów wojny secesyjnej i wszędzie ubrani na czarno uczniowie. W takiej scenerii **Luce** poznaje tajemniczego i przystojnego **Daniela**. Ciągłe towarzyszy jej uczucie, że skądś zna tego chłopaka...

Ciekawość prowadzi ją do strzępków informacji, z których wynika, że ich miłość zaczęła się już w czasach biblijnych. **Daniel** jest... upadłym aniołem wysokiej rangi, który zakochał się w śmiertelnicy. Mieli zawsze być razem, ale „coś poszło nie tak”. „Coś” zagraża dziewczynie i chce ją oddzielić od **Daniela** raz na zawsze. Gdy teraz umrze, już nigdy nie powróci.

Po fenomenie „**Zmierzchu**” księgarnie zalała fala książek o miłość wampira/aniola* (niepotrzebne skreślić) do śmiertel-

niczki. „**Upadli**” nie są wyjątkiem. Zazwyczaj jest tak, że pierwsze tomy serii nie dają odpowiedzi na żadne pytania. To nas często skłania, aby przeczytać następną część. Tak jest i z „**Upadłymi**”. Prawdę powiedziawszy, na początku książka wydaje się być trochę nudnawa. Akcja rozkręca się dopiero w połowie. Ale za to jakiego tempa nabiera!

Język książki też nie jest wymagający. Czyta się więc ją łatwo i szybko. Okładka, która bardzo mi się podoba, zachęca do lektury, jednak według mnie niezbyt przystaje do treści.

Autorka zapowiada, że seria będzie się składać z 4 części. Dwie pierwsze („**Upadli**” i „**Udręka**”) ukazały się już w naszym kraju, trzecia („**Passion**”) nie jest jeszcze przetłumaczona na polski, a czwarta („**Rapture**”) - jeszcze nie powstała. Nie szkodzi to jednak twórcom przemysłu filmowego. Już teraz zapowiadają, że wkrótce zobaczymy **Lucy i Daniela** na ekranie, jednak nieznanne są jeszcze żadne szczegóły.

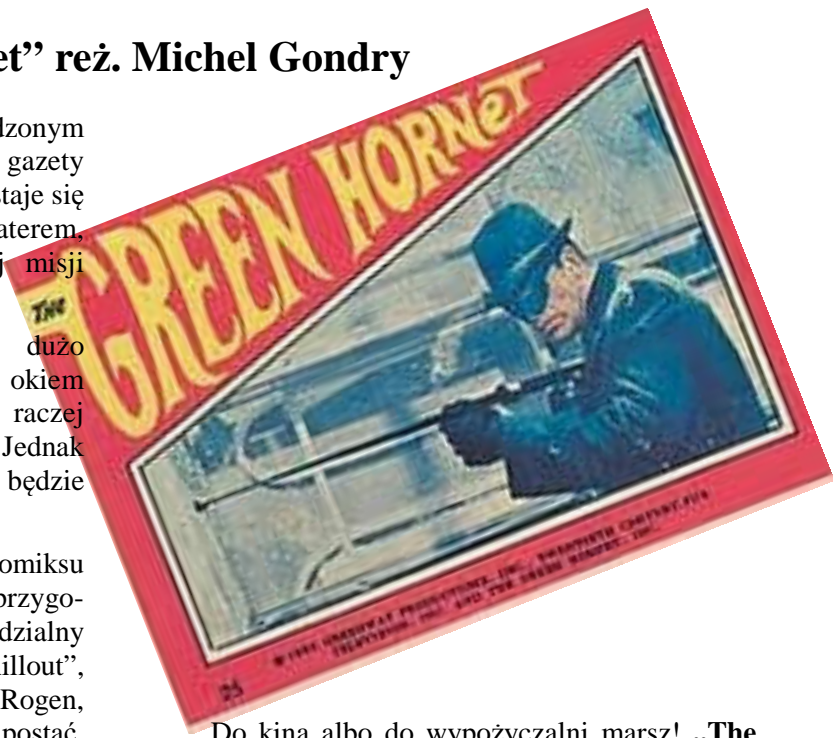
Paulina Naumowicz II Gb

„The Green Hornet” reż. Michel Gondry

Britt Reid za dnia jest znużonym codziennym życiem redaktorem gazety codziennej, w nocy zakłada kostium i staje się Zielonym Szerszeniem, superbohaterem, który zwalcza przestępczość. W tej misji pomaga mu **Kato**, mistrz sztuk walki.

Dużo akcji, dużo strzelania, dużo humoru... mało romansów. Gołym okiem widać, że film jest przeznaczony raczej dla chłopaków niż dla dziewczyn. Jednak myślę, że nawet dziewczyna nie będzie się nudzić w kinie.

Film jest zrobiony na podstawie komiksu pod tym samym tytułem. Scenariusz przygotowali **Evan Goldberg** (odpowiedzialny za takie produkcje jak „**Boski Chillout**”, „**Supersamiec**” i „**Wpadka**”) oraz Seth Rogen, który zagrał w filmie tytułową postać. Oprócz niego w filmie pojawia się: **Jay Chou** (**Kato**) i **Cameron Diaz** (**Lenore Case**).



Do kina albo do wypożyczalni marsz! „**The Green Hornet**” to porcja niezłej rozrywki.

Paulina Naumowicz II Gb

Przed egzaminem

1. Tydzień przed testem – nie ucz się cały czas. Zrób sobie przerwę – odpręż się w domu, pójdz do kina albo na kręgle.
2. Jeśli dzień przed egzaminem zapomnisz, co Cię czeka, nie martw się! Masz jeszcze 24 godziny luzu.
3. W noc poprzedzającą egzamin - wyśpij się!!!
4. Rano w dzień egzaminu zjedz solidny posiłek.
5. Przed wyjściem z domu przejrzyj „demotywatory”, to na pewno poprawi Ci humor .
6. Weź do szkoły jakąś rzecz, która przynosi Ci szczęście. Niestety, będzie musiała zostać w szatni, bo na sali egzaminacyjnej będziesz mógł mieć tylko niezbędne przyrządy: długopis, linijka itd.
7. Siedząc w ławce - powtórz sobie najbanalniejsze rzeczy, z powodu stresu można zapomnieć nawet tabliczki mnożenia!
8. Jeśli skończysz test przed upływem wyznaczonego czasu i nie zechcą wypuścić Cię



z sali – wykorzystaj kartkę zatytułowaną „Brudnopis”. Możesz tu nawet pisać bzdury. Tego nikt nie sprawdza.

9. Pamiętaj, że masz farta! Spędzisz spokojny dzień w szkole, a nie jak my – na wycieczce, snując się za przewodnikiem i słuchając jego gadek. Trzy dni i egzaminy już za Tobą!

ŻYCZĘ POWODZENIA !!!!

Ola Bebko I Gb

Oni też bywają zabawni!!!



U: Czy można do toalety?
N: Informacje od lekarza proszę

U: Może szósteczkę?
N: Nie jesteś w moim typie!

U: O żal !

N: I to głęboki.

Kilka tekstów zasłyszanych na lekcjach i przerwach.

Uczeń podchodzi do tablicy.
N: Nie lansuj się przed tablicą.



U: Ale jestem pro!!
N: Nie powiedziałabym.

Oni też byli dziećmi!



Każdy z nas był kiedyś dzieckiem. Nawet (co może wydawać się dziś niemożliwe) nauczyciele! Teraz tacy dorośli pokrzykują na nas, karzą się uczyć i wciąż są poważni. Często myślimy, że nie mają pojęcia, co to znaczy być nastolatkiem, a już na pewno nie pamiętają czasów, gdy bawili się lalkami i samochodzikami.

Nie zdajemy sobie sprawy, że oni też kiedyś musieli się uczyć, znosić nakazy i zakazy swoich nauczycieli i rodziców.

Na tej stronie umieszczamy **prywatne zdjęcia naszych nauczycieli** z czasów ich dzieciństwa. Wydobycie tych fotek z przepastnych rodzinnych albumów naszych profesorów kosztowało nas wiele trudu! Doceńcie to i pobawcie się z nami - spróbujcie rozpoznać, kogo przedstawiają fotografie.

Odpowiedź dostaniesz, gdy na głowie staniesz!

Życzymy miłej zabawy.

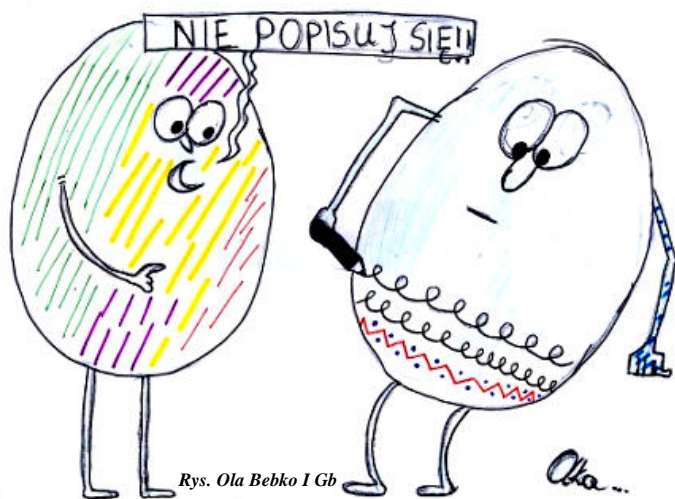
Sylwia Kuczyńska, Julita Popławska I Lc



Na zdjęciu: nr 1 znajduje się p. Marzena Dąbrowska; nr 2: p. Urszula Wierćta; nr 3 p. Mariusz Cybulko

Dowcipy

Publiczne Gimnazjum nr 8,
XIII Liceum Ogólnokształcące
ul. Konopnickiej 3, 15-215 Białystok



Kogut przyjechał pewnego razu do miasta. Staje przed sklepem w którym smażą się kury na rożnie, i myśli sobie:

- No ładnie! Karuzela. Solarium. A we wsi dzioba nie ma do kogo otworzyć!

* * *

Wraca nawalona wrona z imprezy. Leci i kracze:

- Krrra, krrra itd.

Nagle (było już ciemnowo) walnęła w drzewo.

Spadła. Po chwili podnosi się, otrzępuje z kurzu i próbuje:

- Hau, miau - kurczę, jak to było?

* * *

Słoń i mrówka wloką się przez pustynie. Skwar, żar i ani kropli wody.

- Już nie mogę - jęczy słoń - Umrę z pragnienia!

- Weź się w garść, słoniku! - pociesza go mrówka. - Na najbliższym postoju dam ci łyk wody z mojej manierki...

* * *

Słoń i mrówka postanowili wybrać się na wiśnie. Przez płot przeszli do ogródka sąsiada, nagle słyszą czyjeś kroki. Mrówka mówi:

- Słoni, schowaj się za mną! Ja się mniej rzucam w oczy!

* * *

Biedronka pyta stonogi:

-Czemu nie byłaś w tym roku na lodowisku??
A stonoga na to:

- Zanim założyłam łyżwy, nadeszła wiosna...

REDAKTOR NACZELNY:
Jan Gromko III Gb

ZASTĘPCA I REDAKTOR TECHNICZNY:
Marcin Pawelski II Gb

SEKRETARZ REDAKCJI:
Ola Bebko I Gb

SKŁAD REDAKCJI:

Piotr Gierasimczyk I Lc, Julita Popławska I Lc,
Sylwia Kuczyńska I Lc, Emilia Klimaszewska III Gc,
Anna Woszczenko III Gc, Kamila Golc II Gb,
Paulina Naumowicz II Gb, Patrycja Zielińska II Gb,
Marlena Ławreszuk I Gc, Katarzyna Mielko I Gc,
Magdalena Siekierko I Gc, Milena Adamczuk I Gb,
Karolina Andryszuk I Gb;

* * *

Przychodzi mała żabka do mamy żaby i pyta:

- Mamo jak ja się znalazłam na świecie?

Na co mama żaba odpowiada:

- Nie uwierzysz, ale przyniósł cię bocian.

Rys. Ola Bebko I Gb



Pobity w barze zajęczek prosi o pomoc niedźwiedzia w rozprawieniu się z napastnikami.

Razem udają się do baru. Przed barem niedźwiedź spostrzega wielbłąda...

- O nie zajęczku, ja tam nie wejść. Zobacz co oni zrobili z tym koniem...

Kupon szczęściarza - ważny tylko z pieczętką - należy uzupełnić, wyciąć i wrzucić do skrzyneczki w bibliotece szkolnej. **Na początku maja** wylosujemy dwóch gimnazjalistów i dwóch licealistów, którzy staną się posiadaczami „Szczęśliwej 8” lub „Szczęśliwej 13”.

Imię i nazwisko:

Klasa:

Szkoła:

**Kupon
szczęściarza**